

Sygn. akt I ACa 503/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Szewczyk
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.) SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **A. L.**

przeciwko (...) **S.A z siedzibą**

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 11 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 821/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 503/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. L. kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 7 stycznia 2012r. do dnia zapłaty (punkt I), w pozostałej części oddalił powództwo (punkt II), zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.410 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt III), zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1.440 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt IV), nakazał Kasie Sądu Okręgowego w Krakowie wypłatę na

rzecz powódki kwoty 262,30 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie dla biegłego (punkt V), a na rzecz strony pozwanej – kwotę 398,30 tytułem niewykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie dla biegłego (punkt VI).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na częściowo bezspornym stanie faktycznym, zgodnie z którym w dniu 25 kwietnia 2010 r. kierowca samochodu marki s. (...) o nr rej. (...) G. C. nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu i najechał na tył samochodu marki c. (...) o nr rej. (...) prowadzonego przez A. L.. Za spowodowanie kolizji drogowej G. C. został prawomocnym wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie uznany winnym popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Samochód marki s. (...) o nr rej. (...), który prowadził G. C., był w chwili zdarzenia ubezpieczony w (...) S.A. z siedzibą w W..

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto następujący stan faktyczny. Przed wypadkiem - od 21 października 2005 r. powódka leczyła się w Niepublicznym Neurologicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „(...)” w K. z powodu bólów naczynioruchowych oraz zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa szyjnego. W okresie od 16 września 2005 r. do 29 września 2005 r. przebywała na oddziale neurologicznym Szpitala Miejskiego (...) w K., gdzie stwierdzono u niej niewielkie zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa szyjnego i dyskopatię C5-C6. Od 25 maja 2006 r. powódka leczy się u neurologa dr E. L.. W dniu wypadku, w godzinach wieczornych powódka poczuła się źle, odczuwała silne zawroty głowy, zaburzenia widzenia, wymioty i zgłosiła się na Oddział Ratunkowy Szpitala Miejskiego (...) w K., gdzie rozpoznano skręcenie w odcinku szyjnym kręgosłupa i zalecono jej noszenie miękkiego kołnierza Schanza oraz zgłoszenie się do kontroli po 3 dniach. Po dwóch dniach powódka zaczęła odczuwać kolejne dolegliwości: szum w głowie, ból w klatce piersiowej i w dniu 27 kwietnia 2010 r. zgłosiła się ponownie na Oddział Ratunkowy, gdzie zalecono spoczynkowy tryb życia, noszenie kołnierza oraz kontrolę lekarską w razie konieczności. W następstwie wypadku samochodowego z dnia 25 kwietnia 2010 r. A. L. doznała 8 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, na który składa się uszczerbek w postaci zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa szyjnego z wielopoziomowymi dyskopatiami i zaostrzeniem się zespołu bólowego korzeniowego – 5 % oraz zaburzenia adaptacyjne lękowo-depresyjne pourazowe – 3%. W następstwie wypadku na skutek nagłego urazu kręgosłupa szyjnego ze skręceniem („mechanizm bicza”) nasiliły się dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego (zespół bólowy korzeniowy szyjny), co wymaga również obecnie intensywnego leczenia neurologicznego i rehabilitacji. Leczenie dolegliwości bólowych przed wypadkiem nie przyniosło pełnej poprawy, ponieważ zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa są nieodwracalne i leczenie nie daje pełnej remisji. Uraz psychiczny związany z wypadkiem spowodował jeszcze dodatkowo zaburzenia lękowo-depresyjne, które rokują poprawę w przyszłości po dalszym leczeniu specjalistycznym. Z powodu zespołu lękowo-depresyjnego powódka od czerwca 2011 r. leczy się w poradni zdrowia psychicznego - (...) Centrum Zdrowia Psychicznego (...)w K.. Przed wypadkiem powódka pracowała jako kurier, jeżdżąc samochodem po terenie całego kraju. Była osobą aktywną, pracowitą, praca przynosiła jej zadowolenie i satysfakcję. Cała rodzina powódki wyjeżdżała często na rodzinne wycieczki. Powódka aktualnie odczuwa ból kręgosłupa szyjnego z promieniowaniem do obu barków, drętwienie rąk, zawroty głowy, jest przygnębiona, płacziwa, drażliwa, odczuwa lęki, dużo czasu spędza w łóżku. Po wypadku nie powróciła do pracy w charakterze kuriera, wykonuje zajęcia z zakresu rachunkowości. Powódka odczuwa lęk i niepewność o swoją przyszłość, w tym silny lęk przed prowadzeniem samochodu i uczestniczenia w ruchu drogowym jako pasażer. Ma też problemy ze snem i wymaga pomocy w niektórych domowych obowiązkach.

W oparciu o powyższe okoliczności faktyczne Sąd pierwszej instancji uznał, że szkoda, jakiej doznała powódka A. L., jest przyczynowo powiązana z wypadkiem komunikacyjnym, któremu uległa w dniu 25 kwietnia 2010 r., wobec czego zakres odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej określa przepis art. 445 k.c. Sąd wskazał, że strona pozwana przyjęła co do zasady odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku z dnia 25 kwietnia 2010 r. i przyznała oraz wypłaciła powódce zadośćuczynienie w kwocie 6.000 zł, sporna była jednak wysokość szkody, jakiej doznała powódka i tym samym wysokość należnego jej zadośćuczynienia. Powołując się na poglądy wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego i okoliczności dotyczące skutków wypadku z dnia 25 kwietnia 2010 r., Sąd stwierdził, że doznane przez powódkę obrażenia były dotkliwe, bowiem stały się przyczyną nasilenia dotychczasowych dolegliwości bólowych, rehabilitacji, leczenia, a także zmiany jej stylu życia i powstania dolegliwości w sferze psychicznej. Uznał, że cierpienia fizyczne i psychiczne doznane przez powódkę zarówno bezpośrednio po wypadku, jak i w wyniku leczenia, uzasadniają przyznanie jej dodatkowo zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł, biorąc pod

uwagę, iż strona pozwana wypłaciła już powódce kwotę 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Żądanie zasądzenia kwoty 94.000 zł Sąd ocenił jako nadmiernie wygórowane, prowadzące do bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem wypadek spowodował jedynie zwiększenie się dolegliwości bólowych, które powódka odczuwała już przed wypadkiem i leczyła od 2005 r., zaś rozmiar jej uszczerbku na zdrowiu nie był aż tak duży – w wysokości 8 %. Stąd oddalił powództwo w części przewyższającej kwotę 30.000 zł. Zdaniem Sądu, zasądzona kwota w sposób odpowiedni rekompensuje doznaną przez powódkę krzywdę i stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie utrzymana jest w rozsądnych granicach, nie stanowi kwoty wygórowanej. Odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia zostały zasądzone od dnia 7 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty, gdyż Sąd Okręgowy miał na względzie, iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, które przekształca się w zobowiązanie terminowe w wyniku wezwania wierzyciela – pokrzywdzonego skierowane do dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Sąd wskazał, że w przypadku, gdy podmiotem zobowiązanym do naprawienia szkody jest zakład ubezpieczeń, wówczas termin do spełnienia świadczenia wyznacza regulacja art. 817 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którą ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku; zaś gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe; jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1. W konsekwencji, kierując się poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 r. (II CSK 257/09), Sąd pierwszej instancji przyjął, że w dacie przyznawania zadośćuczynienia przez stronę pozwaną dochodzona przez powódkę kwota była zasadną, tym bardziej, że stwierdzony w niniejszym postępowaniu uszczerbek na zdrowiu powódki (8 %) był bardzo zbliżony do orzeczonego przez konsultanta medycznego w toku postępowania likwidacyjnego (7%). Skoro zatem strona pozwana otrzymała zgłoszenie szkody 7 grudnia 2011 r., po upływie 30 dni – z dniem 7 stycznia 2012 r. zobowiązana była do wypłaty świadczeń powódce i od tego dnia należne są odsetki za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia. Z kolei w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za mogące wyniknąć w przyszłości szkody, Sąd uznał, iż powódka nie ma interesu prawnego w takim żądaniu, bowiem art. 442¹ § 3 k.c. wprowadza nowy termin przedawnienia roszczeń z tytułu wyrządzenia szkody na osobie, liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, a nie od dnia wyrządzenia szkody, a zatem nie istnieje niebezpieczeństwo przedawnienia roszczenia w przypadku późniejszego ujawnienia się szkody. Ponadto Sąd wskazał, że brak jest podstaw do twierdzenia, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia w przyszłości nowych dolegliwości związanych z przedmiotowym wypadkiem. O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c., mając na uwadze, iż powódka przegrała w 70 %, a strona pozwana w 30 %. W punkcie III wyroku Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.410 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, co stanowi 30 % uiszczony przez powódkę opłaty od pozwu (30 % z 4.700 zł), a w punkcie IV zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1.440 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania – wynagrodzenia pełnomocnika zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 490 j.t.). Sąd wyjaśnił, że obie strony postępowania poniosły koszt wynagrodzenia pełnomocnika, zatem powódce należy się zwrot kwoty 1.080 zł (30 % z 3.600 zł), a stronie pozwanej – 2.520 zł (70 % z 3.600 zł), zaś różnica tych kwot została zasądzona od powódki na rzecz strony pozwanej. W punktach V i VI wyroku Sąd nakazał Kasie Sądu Okręgowego w Krakowie zwrot niewykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłego, bowiem strony wpłaciły zaliczki na poczet opinii biegłego po 500 zł, a koszt jej wykonania wyniósł 339 zł. Sąd nakazał zwrot w wysokości odpowiadającej procentowi wygranej obu stron.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c., polegającą na uznaniu, że łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 36.000 zł jest kwotą odpowiednią oraz naruszenie art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności nieznajdujących oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności takich jak uciążliwość procesu leczenia czy dotkliwość doznanych obrażeń. Ponadto strona skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego, to jest art. 233 i art. 328 § 2 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów i przekroczenie zasady ich swobodnej oceny,

nierozpoznanie całości zgromadzonego materiału dowodowego, zaniechanie jego wszechstronnego rozważenia, a w konsekwencji niepodanie przyczyn, dla których Sąd odmówił wiary i mocy dowodowej jej twierdzeniom, nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia, w tym związku przyczynowego między okolicznościami wypadku a deklarowanym przez powódkę aktualnym stanem psychicznym. Zarzuciła także naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 481 § 1 k.c. i przyjęcie, że odsetki za opóźnienie należą się od dnia 7 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty. Biorąc powyższe pod uwagę, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pismem z dnia 14 kwietnia 2014 r. strona powodowa cofnęła apelację ponad kwotę 20 000 zł.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie od strony pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji i uznaje za własne poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne. Strona skarżąca podjęła wątpliwą próbę podważenia powyższej oceny, zarzucając naruszenie art. 233 k.p.c. Pomimo sformułowania takiego zarzutu, nie wskazała jednak, jakie – jej zdaniem – dowody zostały pominięte lub błędnie uznane za wiarygodne czy też za niewiarygodne. Analiza zarzutów apelacji prowadzi do wniosku, iż w istocie strona skarżąca nie kwestionowała ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego, a jedynie znaczenie poszczególnych okoliczności faktycznych i ich wagę dla ustalenia odpowiedniej wysokości zadośćuczynienia, a więc ocenę prawną. W szczególności należy podkreślić, iż stanowiące przedmiot zarzutu apelacji zjawiska takie jak „uciążliwość procesu leczenia” czy „dotkliwość doznanych obrażeń” nie stanowią faktów, lecz opinię sformułowaną przez Sąd Okręgowy na podstawie niekwestionowanych okoliczności. Ponadto, wbrew sugestii strony pozwanej, w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie zostało wskazane, aby proces leczenia powódki był szczególnie uciążliwy czy też by obrażenia powódki były wyjątkowo dotkliwe. Sąd pierwszej instancji nie wyraził w żadnym miejscu uzasadnienia opinii, jakoby następstwa wypadku powódki były większe niż przeciętne. Zajął natomiast trafne stanowisko, że były one dotkliwe i uciążliwe, co znajduje uzasadnienie choćby w fakcie, że powódka odczuwała zwiększone dolegliwości bólowe, a także zaburzenia w sferze psychicznej, zaś proces leczenia wymagał konsultacji lekarskich i rehabilitacji, jak również stałego korzystania z pomocy psychologicznej.

Apelacja sprowadza się w rzeczywistości do kwestionowania znaczenia i wagi poszczególnych okoliczności, wpływających na wysokość odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, jaką przypisał im Sąd pierwszej instancji. Brak jest jednak podstaw do kwestionowania tej oceny. Wysokość należnego zadośćuczynienia została określona przy uwzględnieniu wszystkich tych okoliczności, które miały wpływ na doznaną przez powódkę krzywdę, to jest cierpienie fizycznych związanych z samym wypadkiem jak i jego konsekwencjami, a także znaczących zmian w sferze psychicznej powódki i w jej stylu życia oraz łączącą się z tym satysfakcją z pracy zawodowej i życia osobistego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okolicznościom tym została przypisana właściwa waga. Skarżący ubezpieczyciel starał się zdewaluować znaczenie doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu i utrzymujących się dolegliwości bólowych, wskazując że powódka już wcześniej miała zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa i również odczuwała z tego powodu bóle. Nie można jednak pominąć, iż stwierdzony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu fizycznym powódki wyniósł 5 % i był wynikiem wyłącznie samego wypadku, a nie obejmował wcześniejszych schorzeń neurologicznych. Zwiększenie się cierpienia powódki po wypadku ma wymierną postać i nie może zostać pominięte lub też umniejszone przez fakt, iż już wcześniej odczuwała ona bóle z powodu zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa. Wręcz przeciwnie – istniejące przed wypadkiem dolegliwości bólowe powodują jeszcze bardziej dotkliwe odczuwanie przez powódkę obrażeń spowodowanych wypadkiem, co zostało wskazane w opinii biegłego.

Również za niezasadne należy uznać stanowisko skarżącego, iż brak jest adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego między przedmiotowym wypadkiem, a rozległym urazem psychicznym powódki. Brak jest jakichkolwiek

podstaw do przyjęcia założenia, że rozmiar wypadku drogowego przekłada się automatycznie na rozmiar uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Okoliczność, iż wypadek ten był jedynie stłuczka i uczestniczące w nim samochody nie doznały znacznych uszkodzeń, może wpływać właśnie na większy wymiar zaburzeń na tle psychicznym, zwłaszcza lękowym. Skoro bowiem już tylko tak niewielka kolizja, spowodowana bez winy powódki, skutkowałą trwałym urazem kręgosłupa, który znacznie zwiększył jej dolegliwości bólowe, to tym bardziej uzasadnione jest, iż czuje ona obawę przed uczestnictwem w ruchu drogowym w jakimkolwiek zakresie. Trudno jednocześnie nie dać wiary powódce, iż konieczność rezygnacji z dającej jej satysfakcję pracy zawodowej oraz bardziej aktywnego życia rodzinnego wpłynęła znacząco na jej samopoczucie i łącznie z nasileniem dolegliwości bólowych, spowodowała stwierdzone zaburzenia depresyjno-lękowe. Uszczerbek na zdrowiu powódki w tym zakresie został oceniony na 3 %, a więc zdecydowanie nie na tyle wysoko, by uznać, iż jest nieadekwatny do charakteru wypadku, a jednocześnie w stopniu, który pozwala przyjąć, iż ma on odczuwalne przełożenie na sferę psychiczną.

Rozstrzygając zatem o roszczeniu o zadośćuczynienie Sąd pierwszej instancji właściwie uwzględnił okoliczności związane z rozmiarem doznanej przez powódkę krzywdy. Brak jest też podstaw, aby kwestionować samą wysokość ustalonego na tej podstawie zadośćuczynienia. Zgodnie z utrwaloną w tym zakresie linią orzecniczą Sądu Najwyższego, ustalanie wysokości tego świadczenia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną, co nie oznacza oczywiście dowolności w określaniu należnej z tego tytułu sumy, lecz konieczność uwzględnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66, M.P.Pr. 2011/9/479-483). Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzanego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w świetle okoliczności sprawy jest ono rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, niepubl.). Określona przez Sąd Okręgowy jako odpowiednia tytułem zrekompensowania powódce krzywdy kwota 36.000 zł nie jest rażąco wygórowana, biorąc pod uwagę, jak znaczące niekorzystne i długotrwałe zmiany zaszły w życiu powódki i odczuwanej z niego satysfakcji. Tym samym brak jest podstaw do ingerencji Sądu Apelacyjnego w tak ustaloną sumę.

Nie można ponadto podzielić zarzutu strony skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął datę, od której powinny być naliczane odsetki od zasądzanego zadośćuczynienia. Motywując to stanowisko pozwany ubezpieczyciel powoływał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślające waloryzacyjny charakter odsetek, których zasądzanie od daty wezwania przy jednoczesnym ustalaniu wysokości zadośćuczynienia według cen z daty wyrokowania, prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego. Poglądy te były jednak silnie związane z warunkami ekonomicznymi i gospodarczymi, jakie istniały w czasie, gdy Sąd Najwyższy rozstrzygał powoływane sprawy, w szczególności ze zjawiskiem wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych. Obecnie poglądy te wobec przemian gospodarczych straciły na znaczeniu. W najnowszym, utrwalonym już orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się uwagę na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, z którego pokrzywdzony ma prawo korzystać w celu niwelacji doznanej krzywdy już od najwcześniejszego terminu, w jakim zobowiązany do zapłaty powinien je uiścić. Świadczenie to w rozmiarze, w jakim należy się wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być zatem oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty jego zasądzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012 nr 5-6, poz. 66, M.P.Pr. 2011 nr 9, poz. 479-483 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002 nr 5, poz. 64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. Na zasądzoną na rzecz powódki kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).